GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 197. — W Sobotę dnia 24. Sierpnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Szwajcarya.

Gazeta Karlsruhska donosi z Lörrach pod d. 11. Sierpnia: „Sprawy bazylejskie znowu inną przybrały postać. Towarzystwa bronne (Schutz-Vereine), oddziały ochotników (Freischaaren) i podobne bandy nie były kontente z postanowień Sejmu zjednoczonego; był on w ich oczach zanadto łagodny, ponieważ zabronił zrabowania majętnych. Przeto też sprzeciwiali się naprzód Liestalczykowie wejściu wojska zjednoczonego. Blarer z 600 ludźmi zastąpiwszy im drogę w Haardtwald żądał, jako zwycięzca pod Pratteln, aby go przypuszczono jako zarządzcę przy obsadzeniu miasta. Pułkownik Dufour nie przystał na to. Wedle pogłoski, wezwali Liestalczykowie pomocy tak nazwanych towarzystw bronnych i oddziałów ochotników. Kompanią miejską bazylejską, która oświadczywszy, że wolałaby dać się zamordować niż broń złożyć, z bronią przeniesiona została do tegostronnych miasteczek ziemi bazylejskiéj, przywołano znowu do miasta a na wałach zatoczono działa. — Wojska zjednoczone, składające się z 2800 piechoty, 60 jazdy i 180 artylerzystów, weszły do Bazylei. Przyjęto je dość uprzejmie; nawet kompania miejska w zgodzie dotąd żyła z wojskiem zjednoczoném. — Polacy, którzy teraz znowu w dawniejszych swoich są stanowiskach, prosili Sejmu zjednoczonego, aby im pozwolono walczyć w szeregach zjednoczonych. Odpowiedzi jeszcze nie dano. Wszakże sposób myślenia i działania wychodzców tych sprzeciwia się zasadom szwajcarskim, tak dalece, że o istotném połączeniu interesów ani myśleć.“

Z Zurych, dnia 10. Sierpnia.

Sejm zjednoczony (Tagsatzung) wydał dnia wczorajszego następujące postanowienie: Sejm zjednoczony zważywszy, że wedle ustaw związkowych od 1815 r. w pojedyńczych kantonach nie powinny istnieć związki niekorzystne dla ogólnego zjednoczenia; zważywszy, że stósownie do tychże ustaw związkowych każdy stan Szwajcaryi zobowiązany, mieć zastępcę w gronie Sejmu zjednoczonego, postanawia co następuje: Stowarzyszenie pod nazwą Konferencyi Sarnów (Sarner Konferenz) między kilku stanami zawiązane, odtąd ustaje i znosi się. Każdy stan w niéj udział mający powinien natychmiast wrócić do powinności i przysłać reprezentanta swego do Sejmu zjednoczonego.

Rossya.

Z Petersburga, d. 31. Lipca (12. Sierpn.)

Ukaz Cesarski do rządzącego Senatu.

1. Lipca. „Pragnąc tym z liczby poddanych naszych wyznania Rzymsko-katolickiego, którzy zabierają się do ważniejszych du-

chownych tego wyznania godności, dać środki nabycia wszelkich ku temu potrzebnych wyższych wiadomości teologicznych, rozkazujemy. 1) Założyć w Wilnie wyższą Rzymsko katolicką szkołę Teologii, pod nazwaniem Rzymsko-katolickiéj duchownéj Akademii. 2) W urządzeniu i zarządzie téj nowoustanawiającéj się Akademii duchownéj przewodniczyć się przepisami obok z niniejszém wydanéj, w Radzie Państwa rozważonéj i przez Nas zatwierdzonéj ustawy i etatów. 3) Dla większéj dogodności w zarządzaniu Akademiją, wcielić do niéj tak byłe główne, jako i oddzielnie istnące Wileńskie Dyecezalne Seminarium, tudzież nowozakładający się oddział, przeznaczony do kształcenia kleryków wyznania Ormiańsko-katolickiego. 4) Na utrzymanie tych zakładów naukowych wyznaczyć: *a*) dotychczasowy fundusz Wileńskiego Seminarium Dyecezalnego i dwóch Brzeskich seminarzystów; *b*) dobra beneficyalne, które zostawały w wiedzy Uniwersytetu Wileńskiego, prócz majątku Mussy, oddzielonego na utrzymanie Suffragana Trockiego; a *c*) nadto, z kapitału skassowanych klasztorów, przeznaczonego na szkoły duchowne i inne potrzeby Dyecezyi Rzymsko-katolickich, dopłacać taką ilość, jaka niedostawać będzie w dochodach z funduszu Akademii na pokrycie wydatków, etatem jéj zakreślonych. 5) Nadać Akademii prawo przedstawiania zasłużonych w obrębie jéj działania duchownych na wszystkie te posady członków Katedralnych, na jakie, takoweż prawo miał Uniwersytet Wileński. 6) Minister Spraw Wewnętrznych ma obmyślić środki wygodnego pomieszczenia Akademii, oraz należącego do niéj Seminarium z oddziałem Ormiańsko-katolickim: niemniéj sposób zarządzania funduszem, na utrzymanie tych naukowych zakładów wskazanym; a swoje w tym względzie projekta powinien przedstawić na Naszę rozwagę."

Umieszczamy tu podług Pszczoły północnéj, niektóre szczegóły opisania manewrów morskich, odbytych przez N. Cesarza w dniu 17. b. m., w bliskości przylądka Krasnéj górki, niopodal od Kronsztadu.

O 6téj rannéj N. Pan wypływał z Peterhofu na statku parowym Iżora i szybko zbliżał się do floty, która szła na Jego spotkanie; niezliczone mnóstwo statków wszelkich rodzajów i wymiarów, wraz z ogromnemi 100 działowemi okrętami, posuwało się w najpiękniejszym porządku; dowodził im Admirał Krohn który tymczasowie przeniósł swą admiralską flaggę na okręt Cererę. „W tém z Iżory wyleciał obłok dymu i 11 wystrzałów, z krótkiemi przestankami były powitaniem od Cesarza sędziwemu Admirałowi, i w tymże czasie znamie, wywieszone na wysmukłych masztach paropływu, obwieściło flocie zadowolenie N. Pana z jéj pięknego szyku. Głośne hurrah! które przebiegło po całéj linii i daleko odbiło się na wodach, było wyrazem uniesienia i wdzięczności floty. Potém eskadry rozwinąwszy się w linią bojową, przechodziły kontrmarszem mimo statku parowego, i Cesarz w miarę zbliżania się okrętów witał z nich każdy; gdy zaś w sym porządku Iżora stała się środkiem obu skrzydeł floty, podniesiono na niéj znamie Cesarskie i grom 1800 ciężkich dział rozległ się na falach morskich. Po skończeniu tego powitania i rozejściu się dymu, flota już była uszykowaną na innéj linii i lekkie statki, utrzymujące się ciągle na wietrze migały, jak ptaki we wszystkich kierunkach. W tym właśnie czasie przybył na statku parowym Alexandra J. C. M. W. X. Konstantyn Mikołajowicz. N. Pan rozkazawszy podnieść na maszcie Iżory flagę Generał-Admiralską, poraz jeszcze pierwszy powiewającą przed flotą, powitał ją 15stu wystrzałami. Zaiste, każdy marynarz ze szlachetną dumą słuchał odgłosów téj czci, oddanéj przez banderę Cesarską banderze Naczelnego Admirała flot Rossyjskich, i błogosławił w duszy Monarchę, który, nadawszy flocie własnego syna za naczelnika, ustalił przez to jéj przyszłe powodzenie. Każdy z nich patrzał z rozrzewnieniem na młodego swego wodza, widząc w nim rękojmię przyszłéj sławy floty i ostatnie ogniwo, wiążące ją z Tronem. Jeżeliby cokolwiek mogło powiększyć ich miłość i uwielbienie ku młodemu Generał-Admirałowi, to rzadkie przymioty jego serca i rozumu, zdolne byłyby tego dokonać. Kiedy Wielki Xiążę po przybyciu na statek Iżora, dowiedział się, że w czasie szykowania okrętów w liniją z jednego z nich upadł majtek do morza i, nieszczęściem utonął, J. C. M. z anielską dobrodusznością i przezornością, daleko przechodzącą wiek jego, wynajdywał wszelkich środków, które można było użyć dla ratowania topielca.*) Te dobroczynne nasiona, wcześnie zaszczepione w sercu Cesarskiego pacholęcia, przyniosą swój owoc i flota czeka tylko ski-

*) W. X. Konstantyn dowiedziawszy się o wspomnianym nieszczęśliwym przypadku, z miłém wzruszeniem, tak pięknem w jego wieku, uczynił między innemi uwagę, czemu, dla uratowania majtka, który wpadł do morza, nie spuszczono za nim innego majtka na linie, lub nieużyto znajdującego się w Kronsztadzie podwodnego dzwonu? Takie uczucia i pojęcia nie potrzebują panegiryków!

nienia Władzcy, ażeby dowiodła światu że godną jest stanąć na równi z niezwyciężoną armią, prowadzoną przez Cesarza Rossyi.

(Po wielu ewolucyach, dokonanych na przestrzeni 10 wiorst, na dawane przez samego N. Pana znaki, J. C. M. rozkazał flocie rozdzielić się na dwie eskadry, dla wyprawienia rzekoméj bitwy, z któréj obrotów N. Pan był zupełnie zadowolonym).

Fregata Admiralska danym znakiem przywołaną została ku statkowi Iżora, i Cesarz Jmć. osobiście wynurzył Admirałowi, dowodzącemu całéj flocie, zupełne swe ukontentowanie, dziękował po kilkakroć za dobry stan eskadry, i raczył pić jego zdrowie. Starzec, do głębi duszy wzruszony, stojąc z odkrytą głową na pokładzie swojéj fregaty, znakami tylko mógł wyrażać wdzięczność którą czuł ku swemu miłościwemu Monarsze.

Potém rozkazano wielu okrętom w porządku żeglować ku Kronsztadowi, a lekkim statkom rozwinąć wszystkie, ile możności, żagle, i one, jak stado przelotnych ptaków, zemknione w gęstą, nieregularną kolumnę, szybko puściły się na wschód.

Cesarz Jmć rozkazawszy na Iżorze, zamiast chorągwi wystawić znamie Cesarskie, raczył odjechać do Peterhofu, dokąd przybył o wpół do 9téj wieczorem.

Zaiste dzień ten, uświęcony dla floty obecnością Cesarza i młodego Generała-Admirała, pozostanie niezatartym w duszy każdego marynarza, stan swój lubiącego, i jeśli wolno mniemać, że mieszkańcy innego świata nie są obcemi radościom tutejszego, bez wątpienia cień W. Piotra musiał się unosić nad głową Mikołaja i błogosławić dostojnemu wnukowi, który tak godnie pojął i wypełnił jego zamiary."

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Sierpnia.

Gazeta Sentinelle des Pyrénées donosi: „Dochodzi nas wedle listów z Madrytu ważna wiadomość, że podagra Królowi w piersi wstąpiła.

Obawiają się rozruchów w Lugdunie, Maçon i Grenobli. Wyprawiono tam Agentów, którzy mają uważać na zabiegi pewnych wychodzców zagranicznych, mających udział w zamieszoném powstaniu.

Ustawy wydane względem Polaków, przebywających w depocie Chateauroux, zostały do skutku przywiedzione. Około 120 Polaków wyjechało stamtąd nie wiadomo dokąd.

Onegdaj nastąpił tu pojedynek między Panem Pellicier i Panem Trobriant, w którym pierwszy zginął, z przyczyny następującéj: W kompanii u Pana M. na przedmieściu St. Germain, czytał P. Trobriant wiersze, które P. Pellicier, Szef biura w Ministeryum spraw wewnętrznych, poczytywał za obrażające rewolucyą lipcową; żądał więc, żeby recytacyi téj zaprzestano. W skutek tego nastąpiła żywa kłótnia, a nareszcie wyzwanie. Obrano za broń pistolety; przeciwnicy stanęli na 50 kroków naprzeciw sobie i awansowali ku mecie w środku wytkniętéj. Ponieważ dotąd nikt nie strzelił, pierwszy wystrzał miał być losem przeznaczony. Pan Trobriant wygrał i udawał jak gdyby chciał wystrzelić w powietrze, ale P. Pellicier zakrzyknął: „Rzecz ważna MPanie! Dziękuję za Waszmości tchórzliwą wspaniałomyślność! Celuj Pan dobrze, bo ja też to uczynię!" — P. Trobriant wymierzywszy strzelił, i trafiwszy w czoło przeciwnika swego, trupem go na miejscu położył. — Pan Pellicier zostawia wdowę i troje małych dzieci. Kapitan Trobriant jest synowcem Generała Trobriant, mającego teraz komendę w armii afrykańskiéj.

Były Minister hiszpański, Calomarde, miewa obecnie rozmowy z Posłem rossyjskim.

Memor. Bordelais podaje warunki układów, pod któremi Hiszpania skłonna uznać Donnę Maryą, w sposób następujący: 1) Dom Miguel i Dom Pedro oddalają się na zawsze z półwyspu hiszpańskiego; 2) Markiz Palmella obejmuje regencyą w imieniu Donny Maryi, zatrzymującéj władzę wykonawczą wedle dawniejszych ustaw Królestwa, dopóki Portugalia z przyzwoleniem wielkich mocarstw nie nada sobie Karty; 3) Wszyscy cudzoziemcy, którzy udział mieli w wojnie, oddalają się, wyjąwszy tych co na zawsze chcą wstąpić w służbę i otrzymać naturalizacyą; 4) Nieokreślona amnestya dla wszystkich aż do dnia wstąpienia na tron Królowéj; 5) Stósowne pensye dla Dom Miguela i Dom Pedra ze skarbu państwa; 6) Uznanie wszystkich za rządów Dom Miguela zaciągniętych długów, oraz orderów i honorów przezeń udzielonych; 7) Formalny traktat między Anglią, Francyą i Portugalią, aby nigdy nie uznały innego prawnego następcy tronu hiszpańskiego, jak Xiążąt i Xiężniczek, co wedle starodawnych hiszpańskich w 1830. r. przywróconych praw koronę otrzymają; 8) Gwarancya Francyi i Anglii, że granice Hiszpanii nigdy i pod żadnym pozorem przez stronnictwa polityczne niepokojone nie będą; 9) Donnie Maryi nie wolno zaślubić się z Xiążętami rodzin w Anglii, Francyi i Hiszpanii panujących; wybór jéj powinien przez państwa wielkie być potwierdzonym; 10) Rząd Donny Maryi nie powinien pod żadnym warunkiem bez przyzwolenia Hiszpanii utrzymywać armii przewyższającéj pewną ilość, potrzebną do utrzymania spokojności w kraju.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 9. Sierpnia.

Xiążęta Michał, Maciéj, Dymitry i Chrystyan Kantakuzeno, przybyli z Jass do tutejszéj stolicy.

Z dnia 13. Sierpnia.

(*Z Korresp. Norymb.*) — Giovane Italia (młode Włochy) dokonały jednego zamachu także we Włoszech austryackich. Członkowie jéj napadłszy na dyliżans idący do Mestre, przytrzymali jednego podróżnego, i przekonawszy się z paszportu że był tym kogo szukali, zamordowali go na miejscu. Nieszczęśliwy ten należał dawniéj do sekty Karbonarów, odpadł od niéj i uczynił ważne zeznania. Wedle ustaw tajnego Trybunału powinien więc był śmiercią za to przypłacić.

Z Pragi, dnia 13. Sierpnia.

Słabość zdrowia N. Cesarza Jmci nie dozwoliła mu dziś uszczęśliwić mieszkańców tutejszéj stolicy obecnością swoją; spodziewamy się atoli, iż za kilka dni nadejdzie ta pożądana chwila. Dnia 5. b. m. przybyli NN. Cesarstwo Jchmość do Saaz. Nazajutrz odprawił Monarcha przegląd pułku ułanów Coburg, a tymczasem N. Cesarzowa słuchała Mszy S. Dnia 7. b. m. o godzinie 4téj po południu przybyli NN. Cesarstwo Ichmość do miasta Laun. Monarcha dozwala w podróży przychodzić każdemu do powozu jego, i z nim rozmawia.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 7. Sierpnia.

Dnia 31. m. z. obchodziło Towarzystwo Jezusowe dzień imienin założyciela swego Ignacego Lojoli z wielką wspaniałością w swoim tutejszym kościele.

Grecya.

Z Nauplii, dnia 31. Czerwca.

Postanowiono, iż Ateny będą stolicą Grecyi, i zdaje się, że Król przeniesie się tam następującéj jesieni.

Nowa chorągiew wojskowa grecka ma 9 pasów, 5 błękitnych, a 4 białe; w środku znajduje się korona, jak w herbie bawarskim. Na banderze okrętów wojennych jest biały krzyż na tle błękitném. Bandera okrętów kupieckich jest taka, jak była dotąd.

Słychać, iż Ibrahim Basza wstrzymał się w odwrocie swoim, i że w Nawarynie spodziewają się powiększenia załogi francuzkiéj.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Ponieważ na część, którą Saalkind Wolff Lachs, modo Michael Wolf Laske do domu w ulicy żydowskiéj w miejscu pod Nr. 351. położonego, ma, subhastacyi będącą, a sądownie na Talarów 4043 sgr. 28 fen. 4 otaxowaną, w przeszłych terminach dostateczne licytum nie podano, przeto nowy termin licytacyjny peremtoryczny

na dzień 26. Października r. b.

zrana o godzinie 10. przed Ur. Hellmuth Konsyliarz[illegible]m Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym został. Wzywamy więc kupienia ochotę mających, aby się stawili z oznajmieniem, iż najwięcéj dający w terminie winien złożyć kaucyą 300 talarów. Taxa i warunki kupna w Registraturze mogą być przejrzane.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

We wtorek dnia 27. Sierpnia r. b. i dni następnych, przed południem od godziny 9 do 12. i po południu od godziny 2. do 6téj, sprzedawać będę drogą publicznéj aukcyi w domu cukiernika Bely przy ulicy Wilhelma, różne meble z mahoniowego i brzozowego drzewa, jako to: stoły, krzesła, sofy, zwierciadła, biurka, szafy, łóżka, jako też różne sprzęty domowe i kuchenne, żelazną kuchnią oszczędzającą drzewo, z wszelkiemi należącemi do tego porządkami i rożen do nakręcenia.

Poznań, dnia 23. Sierpnia 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

☞ UWIADOMIENIE.

Aptekarczyki, Ekonomowie, nauczyciele domowi, kupczyki, sekretarze i t. d. i t. d.; kucharze, ogrodowi, strzelcy, lokaje i t. p., jako też garderobiany, gospodynie i t. d., opatrzeni w dobre zaświadczenia, mogą znaleść miejsce i być wyszukani za pośrednictwem

Biura poleceń

w stołeczném mieście Wrocławiu w starym ratuszu na pierwszém piętrze.

P. S. Od przyjmujących w służbę nie żądamy żadnéj nagrody za fatygę.

Wyżeł biały, z brunatnemi centkami, gładką siercią, długiemi brunatnemi kudłatemi uszami, nazwany Feldman zginął dnia 21. m. b. zrana. Kto go właścicielowi na Wroniecką ulicę pod Nr. 297. przystawi, albo przynajmniéj o pobycie jego doniesie, otrzyma przyzwoite wynagrodzenie.